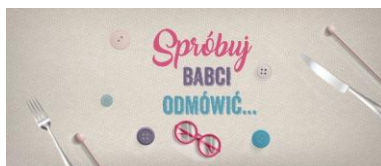


Spróbuj babci odmówić...

Kiedy po piątym daniu lub czwartej dokładce wnuk mówi: *Babciu, brzuch mnie boli*, a babcia odpowiada: *To z głodu, dziecko...* – to porządek świata jest zachowany. Wszystko jest na swoim miejscu: gwiazdy na niebie, jeziora w rowach polodowcowych... a kotleciki z buraczkami na stole. Tylko spróbuj babci odmówić, powiedz wprost: nie zjem ... I tak cię weźmie: jak nie urokiem, to uporem. Zwłaszcza że w odwodzie często ma sok z żyworódki na glicerynie albo odwar z czerwonej koniczyny na lepsze trawienie, kolkę czy cokolwiek. Bo urok babci jest kultowy, upór – legendarny, umysł – magiczny, a troska – bezdenna.

Ale z drugiej strony: kiedy babcia po piątej lekcji Facebooka u wnuka mówi: *Nie dla mnie Internet, pora umierać*, a wnuk odpowiada: *YOLO, babcia, XD, wejdziemy na insta z hashtagiem...* – to porządek świata też jest zachowany. I choć wydawałoby się, że wnuk orbituje w świecie *Odysei kosmicznej 3000*, a babcia krąży między XII a XV wiekiem (w oczach małolata), porozumienie istnieje. Teraz, może bardziej niż kiedykolwiek dotąd, wzajemne oddziaływanie międzypokoleniowe jest widoczne, co więcej – niezbędne, na skutek dynamiki przyspieszenia technologicznego z jednej strony, tempa zaniku niektórych umiejętności społecznych z drugiej strony. Mimo więc złowieszczych prognoz, różnic w języku i sposobie komunikacji – więź istnieje, ponieważ natura relacji babcia-wnuki jest emocjonalna, więc nienaruszalna.

Piszę o babci, ale dziadka to również dotyczy. W szerszej perspektywie oboje współtworzą świat ludzi społecznie odkrytych. To odkrycie społeczności 50+ – coraz liczniejszej, i dobrze – w różnych dziedzinach miało charakter „huraoptymistyczny”. Nagle wszystko stało się prosenioralne: uniwersytety, kursy języków obcych, zajęcia sportowe, programy telewizyjne i tym podobne. W reklamach babcie grają na gitarze, urządzą dzikie harce i driftują z choinką na dachu samochodu (pewnie własnoręcznie zrąbaną). To tylko trochę niedowiarkowy sarkazm, osobiście znam: babcię na hulajnodze, babcię pletwonurka, dziadka uprawiającego skoki spadochronowe, i zapewniam, że to też tradycyjni dziadkowie – swoje o ziołolecznictwie wiedzą.



Obserwując ten proces wychodzenia z cienia – gdzieś przesadnie eksponowany, a znowu gdzie indziej zbyt powolny – zastanawiam się, jak język za tym nadąży? Na razie nie zauważyłam ciekawych ruchów. A chętnie ich wypatruję, bo – nie wnikając w sferę emocjonalną – przyznam, słowa „babcia”

nie lubię. Jak to mówią językoznawcy: jest (w przestrzeni publicznej) semantycznie pejoratywnie nacechowane, czyli lekko trąci naftalinką. Ba! Same babcie mają z „babcią” problem (a dziadkowie z „dziadkiem”) , ponieważ w naszym kręgu kulturowym, w powszechnym odbiorze to często nadal – jakże niesłusznie! – ludzie bardziej z laską niż ze smartfonem czy tabletem w rękę. Ale po imieniu do babci – źle, „senior” – dość oficjalnie. Zresztą sporo odniesień, w całej rodzinie wyrazów, jest jak nie pieszczotliwa, to familiarna, protekcyjna albo pobłażliwa (*babinka*, pfff). *A ciuciubaka?* Horror. Tak, wiem, to nazwa zabawy, ale widzicie to połączenie, prawda? Klasyczny przykład skojarzenia niedołążności i dziecinnienia z babką właśnie. Czy teraz zabawa ruchowa nazywałaby się *chwyżsenior*? Może, o ile ktoś by dzieci od smartfonów oderwał.

Kłopot nazewniczy pewnie jeszcze długo pozostanie, ponieważ w świecie ludzi z grupy 50+ ścierają się różne trendy: i celebrycka wieczna młodość, i polityczna poprawność, i samo życie – najczęściej pisane prozą. Niezmiennie jednak – jestem o tym przekonana – tak jak dekady wcześniej, tylko teraz śmieiej, seniorzy z chęcią za Wojciechem Młynarskim powtarzają:

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy
Jeszcze się spełnią nasze piękne dni, marzenia plany
Tylko nie ulegajmy przedwczesnym niepokojom
Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją
Jeszcze w zielone gramy, choć skroń niejedna siwa
Jeszcze sól będzie mądra a oliwa sprawiedliwa...

Ewentualnie odtwarzają na YouTube☺

<https://www.youtube.com/watch?v=NeWYgFQYAFO>

Zdrowia im życząc, z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka, i zachęcając do oglądania VOD.pl, serdecznie pozdrawiam.

Wasza

dk

PS

Komu tym razem dziękować? A jakże – wszystkim babciom. Za kotleciki☺ I za to, że dają radę. XD.

Warszawa, 20 stycznia 2018